

# O niecelowości usuwania z polskiego kodeksu cywilnego przepisów o rachunku bankowym (art. 725 – 733) i przenoszenia ich do ustawy Prawo bankowe

*Ryszard Tollik*

I. Nowelizacja ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, która została dokonana ustawą z dnia 23 sierpnia 2001 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz o zmianie innych ustaw (Dz.U. nr 111, poz. 1195), zwaną **dużą** nowelą do Prawa bankowego, nie obejmowała wszystkich potrzebnych zmian w przepisach tego prawa. Skoncentrowała się tylko na tych modyfikacjach i uzupełnieniach przepisów, których wprowadzenie było niezbędne z punktu widzenia procesu dostosowania prawa polskiego do standardów prawa europejskiego. Poza tamtą nowelizacją pozostały zmiany dotyczące poszczególnych czynności bankowych, odnoszące się do przepisów należących do **dziedziny prawa cywilnego**, zamieszczonych w Prawie bankowym. Dostrzeżono je już w toku prac nad nowelizującymi przepisami i zinventaryzowano w postaci przygotowanego w NBP roboczego **projektu szerszej wersji** noweli do Prawa bankowego. Podstawowe przepisy z tej dziedziny zawarte są w tym Prawie w rozdziale 3. o rachunkach bankowych, w rozdziale 4. o rozliczeniach pieniężnych przeprowadzanych za pośrednictwem banków oraz w rozdziale 5. o kredytach i pożyczkach pieniężnych. O podstawowym znaczeniu tych przepisów decyduje nie tylko to, że w rozdziałach tych zamieszczono stosunkowo dużą liczbę przepisów prawa cywilnego, lecz także to, iż zawierają one regulacje odnoszące się do **podstawowych czynności banków** – prowadzenia rachunków bankowych, przeprowadzania rozliczeń i udzielania kredytów.

Do tych „porzuconych” przy nowelizacji z 2001 r. propozycji nowelizowania przepisów Prawa bankowego zawierających normy prawa cywilnego powrócono w 2002 r. w toku prac wstępnych nad kolejną ustawą zmieniającą Prawo bankowe. Stworzyło to okazję powrotu do dyskusji na temat tego, w jakim **zakresie**

przepisy prawa cywilnego powinny znajdować się w Prawie bankowym, oraz ewentualnych **proporcji „rozdzielenia”** tych przepisów między ogólne źródła prawa cywilnego (przede wszystkim kodeks cywilny) a ustawę Prawo bankowe. Problem ten nie jest nowy ani nie dotyczy tylko stosunków cywilnoprawnych z zakresu usług bankowych. Odnosi się również do usług ubezpieczeniowych, przewozowych, różnych usług pośrednictwa i innych. Pojawia się tu zawsze pytanie, czy i w jakim zakresie regulacje cywilnoprawne dotyczące tych usług powinny znajdować się w kodeksie cywilnym czy w ustawach „branżowych” regulujących prowadzenie tych usług.

Polski kodeks cywilny zawiera przepisy o rachunku bankowym (art. 725 – 733). Normy kodeksowe uzupełnione są przepisami o rachunkach bankowych i o rozliczeniach pieniężnych przeprowadzanych za pośrednictwem banków, zamieszczonymi w Prawie bankowym. Z kolei kredyty bankowe mają swoje podstawowe regulacje cywilnoprawne **wyłącznie** w Prawie bankowym (art. 69 i nast.). Kodeks cywilny nie wyróżnia umowy kredytu bankowego jako osobnej umowy nazwanej, chociaż – nawiązując do wieloletniej już tradycji – reguluje pożyczkę jako odrębny typ umowy (art. 720 – 724).

W toku prac nad nowelizacją Prawa bankowego wysunięta została – m.in. przez Związek Banków Polskich – propozycja wyłączenia z przepisów kodeksu cywilnego przepisów o umowie rachunku bankowego i przeniesienia ich do ustawy Prawo bankowe. W toku tych prac propozycja ta zyskała pewne poparcie. Argumentowano, że stosowanie do jednej instytucji prawnej przepisów znajdujących się w dwóch ustawach utrudnia **prawkładnią wykładnię** tych przepisów oraz że zebranie przepisów o rachunku bankowym w jednej, po-

święconej działalności banków ustawie **sprzyjałoby dostępności i lepszemu zrozumieniu** tych przepisów przez banki i klientów.

Należy podkreślić, że uwzględnienie bądź odrzucenie tej propozycji ma doniosłe znaczenie dla legislacji w sferze prawa cywilnego i bankowego. Nie chodzi tu tylko o sprawę mającą formalne i redakcyjne znaczenie.

**II.** Jestem przeciwny uwzględnieniu tej propozycji. Pomysł, by z przepisów kodeksu cywilnego usunąć przepisy o umowie rachunku bankowego (art. 725 – 733) uważam za błędny, a nawet szkodliwy z następujących powodów.

1. Najpierw należy podkreślić, że **kodeksy**, mimo że są ustawami zwykłymi, tj. z konstytucyjnego punktu widzenia ustawami równorzędnymi z każdą inną ustawą, mają wśród źródeł prawa **pozycję szczególną**. Nikt nie kwestionuje postulatu niedokonywania w kodyfikacjach zmian pochopnych, pośpiesznych czy niedostatecznie przemyślanych.

W związku z tym należy zauważyć, że dotychczas – mimo wielu opracowań dotyczących **całości** zagadnień umowy rachunku bankowego – nie zgłaszano postulatów **uchylenia** tytułu XX z części trzeciej k.c. ani nie postulowano „**przeniesienia**” zawartych tam przepisów do Prawa bankowego. Nikomu nie przeszkadzało usytuowanie podstawowych przepisów o rachunku bankowym w kodeksie. Nie wynikały z tego jakieś poważniejsze komplikacje interpretacyjne.

Należy się tu odwołać do literatury prawniczej, zawierającej podstawowe monograficzne prezentacje całości problematyki umowy rachunku bankowego. Pierwszą książkową monografią naukową wydaną po wejściu w życie kodeksu cywilnego na temat instytucji uregulowanych w tym kodeksie jest praca Z. Żabińskiego. Ukazała się wtedy także praca M. Gersdorfa. Następne opracowania wyszły spod pióra S. Grzybowskiego i W. Pyziola<sup>1</sup>. Nie ma w nich postulatu przesuwania do ustawodawstwa bankowego kodeksowych uregulowań o rachunku bankowym. Liczne opracowania **podręcznikowe** oraz ujęcia w komentarzach do kodeksu cywilnego<sup>2</sup> również nie zawierają najmniejszych nawet sugestii dotyczących wyłączenia z kodeksu przepisów o rachunku bankowym i połączenia ich z przepisami zawartymi w pra-

wie bankowym. Nie zawierają ich także wypowiedzi w komentarzach do Prawa bankowego<sup>3</sup>.

2. Samo umieszczenie w kodeksie z 1964 r. – dodajmy: w pierwszym w całej historii Polski kodeksie cywilnym – przepisów o rachunku bankowym uznawano za istotne osiągnięcie. Nie znał takiego typu umowy przedwojenny polski kodeks zobowiązań z 1933 r., kodyfikacja skądinąd bardzo udana, ani obowiązujące przedtem na ziemiach polskich kodeksy z okresu zaborów, mimo że w praktyce obrotu bankowego prowadzenie rozmaitych rachunków bankowych znane było od dawna. W okresie przed wejściem w życie kodeksu cywilnego rachunek bankowy traktowany był jako umowa zawierająca elementy depozytu nieprawidłowego (art. 535 k.z.) oraz zlecenia (art. 498 i nast. k.z.). Nie był takim rachunkiem bankowym uregulowany w art. 533 – 541 kodeksu handlowego z 1934 r. rachunek bieżący (tzw. *conto corrente*).

Wprowadzenie do kodeksu cywilnego rachunku bankowego jako typu umowy było zdarzeniem legislacyjnym niemającym wielu precedensów w Europie. Należy on do osiągnięć polskiej cywilistyki i legislacji. Jednym z nielicznych kodeksów cywilnych, który w chwili wydania w 1964 r. polskiego kodeksu cywilnego regulował rachunek bankowy jako umowę nazwaną, był pochodzący z 1942 r. włoski kodeks cywilny.

3. W wielu dotychczasowych wypowiedziach podkreślano na ogół **zalety** kodeksowej konstrukcji rachunku bankowego. Stwierdzano, że „ustawodawca polski określił szeroko obowiązki banku w umowie rachunku bankowego (art. 725 k.c.), konstruując ją w sposób **uniwersalny pod względem podmiotowym i przedmiotowym**”<sup>4</sup> (podkreślenie R.T.). Dostrzeżono tam, że umowa ta tworzy „zobowiązanie jak gdyby **„otwarte” konstrukcyjnie**, nie wyłączając **możliwości powołania** przez strony **nowych oryginalnych stosunków obligacyjnych** z wykorzystaniem elementów właściwych stosunkowi rachunku bankowego (np. stosunków o charakterze depozytowym – podkr. R.T.)”. Trudno jest nie przyznać racji tym ocenom, gdyż – jak wynika z praktyki – na podstawie ogólnych przepisów art. 725 i nast. k.c. banki prowadzą dziesiątki rodzajów i odmian rachunków bankowych służących najrozmaitszym celom (np. oszczędnościowym, rozliczeniowym, inwestycyjnym).

Istotne jest, że mimo upływu prawie czterdziestu lat obowiązywania tych przepisów dobrze na ogół „**mieszcza się**” w nich nowo kreowane rodzaje rachunków.

<sup>1</sup> Z. Żabiński: *Umowa rachunku bankowego*. Warszawa 1967 Wydawnictwo Prawnicze; M. Gersdorf: *Umowa rachunku bankowego*. Warszawa 1966 ZPP; S. Grzybowski: *Rachunek bankowy*. W: *System prawa cywilnego*. Tom III, część 2. Wrocław 1976, s. 757-797; W. Pyziol: *Umowa rachunku bankowego*. Warszawa 1997. W. Czachórski: *Prawo zobowiązań w zarysie*. Warszawa 1968, s. 542-546; W. Czachórski: *Zobowiązania. Zarys wykładu*; Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska: *Zobowiązania – część szczegółowa*. Warszawa 1996 Wydawnictwo C. H. Beck, s. 209-212 i 217-222

<sup>2</sup> L. M. Kostowski: *Kodeks cywilny, komentarz*. Warszawa 1972, Tom 2, s. 1524 i nast.; A. Rembieliński: *Kodeks cywilny z komentarzem*. Warszawa 1989 Wydawnictwo Prawnicze, Tom 2, s. 675-683; M. Sychowicz: *Komentarz do kodeksu cywilnego*. Księga trzecia, tom II, s. 235-247; L. Ogiegła: *Kodeks cywilny, komentarz*. Tom 2. Warszawa 2000 Wydawnictwo C. H. Beck, s. 341-350.

<sup>3</sup> Zob. *Prawo bankowe, komentarz*. Praca pod red. W. Góralczyka. Warszawa 1999 Twigger, w którym partie dotyczące rachunków bankowych opracowali J. Jackiewicz i R. Tollik, oraz *Prawo bankowe, komentarz*. Praca pod red. E. Fojcik-Mastalskiej. Warszawa 2002 LexisNexis, w którym przepisy o rachunkach bankowych komentował W. Pyziol.

<sup>4</sup> M. Baczyk: *Odpowiedzialność umowna w banku w prawie polskim*. Toruń 1989 Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu, s. 41-42

Można tu jeszcze przytoczyć trafne – i do dzisiaj aktualne – spostrzeżenie M. Bączyka<sup>5</sup>, że rozwój techniki bankowej, a zwłaszcza elektronicznej, pozwala zauważyć, iż „organizacyjno-finansowe możliwości konstruowania „rachunku” jako metody pracy banku zdają się niewyczerpalne (podkr. R.T.).

W niedawno sformułowanej opinii o kodeksowych przepisach o rachunku bankowym A. Mączyński konkludował, że „generalnie oceniając stwierdzić można, iż niezależnie od pewnych mankamentów natury redakcyjnej i ramowego charakteru jest to regulacja udana” (podkr. R.T.)<sup>6</sup>.

4. Powszechna jest ocena, że przepisy zamieszczone w k.c. są na ogół dogodniejsze do **poprawnego ich interpretowania**. Bardziej klarowny jest zwłaszcza ich stosunek do zasad ogólnych rządzących prawem cywilnym. Np. wielu wątpliwości związanych z umową kredytu bankowego, jej stosunkiem do umowy pożyczki (są to sprawy dosyć obszernie omówione w literaturze) można by uniknąć, gdyby umowa ta, w podstawowych elementach, została uregulowana w kodeksie cywilnym – bądź jako podtyp umowy pożyczki, z której się historycznie wywodzi, bądź jako osobny typ umowy, której regulacje byłyby zamieszczone **po tytule** o pożyczce.

Uważam zresztą, że zadanie **osadzenia** w kodeksie cywilnym **umowy kredytu bankowego** – jako osobnego typu umowy – powinno być w przyszłości podjęte przez NBP. Możliwość taką rozważał – chociaż w rezultacie proponuje zamieszczenie regulacji o kredycie w Prawie bankowym – W. Pyziół<sup>7</sup>.

5. Dotychczasowe komplikacje w interpretowaniu przepisów o rachunku bankowym dotyczyły na ogół przepisów zamieszczonych w Prawie bankowym, a nie w kodeksie cywilnym. Pomijając trudności wynikające z przepisów o rachunkach znajdujących się w poprzednich ustawach i ograniczając się do obowiązującej ustawy (i to w obecnej obowiązującej wersji), należy przytoczyć **przykładowe** wątpliwości. Są to wątpliwości związane z:

- znaczeniem obowiązku dokładania przez bank wszelkich starań w zakresie bezpieczeństwa powierzonych środków pieniężnych (art. 49 ust. 3),
- przyjętym w art. 50 podziałem rachunków bankowych i wynikającą z tego podziału wątpliwością, czy rachunki lokat terminowych są rachunkami oszczędnościowymi (art. 50 ust. 1 pkt. 3 i 4),
- podmiotowym zakresem kompetencji do posiadania rachunku wspólnego (art. 52),
- możliwością zamieszczania ustaleń wymienionych w art. 54 ust. 2 we wzorcach umownych,

– wykonywaniem przepisu o dyspozycji na wypadek śmierci (art. 57).

Przykłady wątpliwości można by mnożyć, zwłaszcza gdy uwzględną się jeszcze przepisy o rozliczeniach pieniężnych przeprowadzanych za pośrednictwem banków (art. 63 i nast. Prawa bankowego).

Iluzją jest przypuszczenie, że trudności te znikną po przejściu przez prawo bankowe przepisów kodeksowych. Nasuwa się tu raczej wniosek o konieczności ulepszenia i doprecyzowania właśnie tych przepisów o rachunkach bankowych, które zawarte są w Prawie bankowym. Propozycje zmian tych przepisów, mające usunąć niektóre mankamenty, oraz postulat uzupełnienia regulacji przepisami o rachunku powierniczym sformułował W. Pyziół, powołując się na prace związane z przygotowaniem zmian do Prawa bankowego<sup>8</sup>. Są one brane pod uwagę w pracach nad projektem ustawy nowelizującej.

6. Mylne jest przeświadczenie, że zamieszczenie w jednym akcie prawnym – Prawie bankowym – przepisów na temat rachunku bankowego ułatwi klientom zorientowanie się co do obowiązującego stanu prawnego. Przeświadczenie to oparte jest na **zbyt uproszczonym** rozumieniu niekwestionowanego skądinąd postulatu koncentrowania w miarę możliwości w jednym miejscu przepisów regulujących jedną instytucję. Posiadacz rachunku zainteresowany jest na ogół orientacją w **całości** praw i obowiązków obu stron umowy. Nie oddziela ani nie wypreparowuje on z tej całości tylko tej treści łączącego go z bankiem stosunku prawnego, która wiąże się z wyodrębnieniem typu umowy. Nie szuka, a w każdym razie nie znajdzie on potrzebnych mu odpowiedzi na pytania tylko w części szczególnej k. c. ani tylko w rozdziale Prawa bankowego poświęconego rachunkom bankowym. Na całość sytuacji jego i banku składają się bowiem prawa i obowiązki, których regulacje prawne zawarte są w przepisach o wzorcach umownych (art. 384 i nast. k.c.), o pełnomocnictwie i przedstawicielstwie (art. 95 – 109 k.c.) o przedawnieniu (art. 117 – 125 i nast. k.c.), o obliczaniu terminów (art. 110 – 116 k.c.), o wykonywaniu zobowiązań i skutkach ich niewykonania (tytuł VII księgi trzeciej k.c.), o podatkach od odsetek uzyskanych od rachunków itp. Uwzględnianie postulatu zamieszczania dla wygody klienta w jednym miejscu przepisów dotyczących jednego stosunku prawnego nie jest możliwe. Akty ustawodawcze nie zastępują i nie mogą zastąpić materiałów o charakterze poradników lub instrukcji ułatwiających korzystanie ze wszystkich norm prawnych regulujących daną instytucję. Natura kodeksowa jest taka, że nie regulują one wszystkich zagadnień dotyczących każdej umowy, lecz tylko zagadnienia podstawowe. Wewnątrz kodeksu przepisy są zaś podzielo-

<sup>5</sup> Tamże, s. 43.

<sup>6</sup> A. Mączyński: *Prawa i obowiązki stron rachunku bankowego w świetle zasady ochrony konsumentów. Studia z prawa cywilnego i gospodarczego*. Kraków 2000, s. 165.

<sup>7</sup> W. Pyziół: *Umowa o kredyt bankowy*. Kraków 1986 UJ, s. 178-179.

<sup>8</sup> W. Pyziół: *O potrzebie i kierunkach reformy prawa bankowego prywatnego*. „Prawo Bankowe” nr 11/2002.

ne według kryteriów zapewniających niezbędną ich zwięzłość oraz racjonalny podział na przepisy ogólne i szczegółowe.

7. Usuwanie tytułu XX o rachunku bankowym z księgi trzeciej kodeksu cywilnego jest niezgodne z traktowaniem tej kodyfikacji jako podstawowego źródła prawa cywilnego. Przeważa tendencja do **umacniania** pozycji kodeksu jako **podstawowej** ustawy w tej dziedzinie prawa. Wpisanie do kodeksu określonego typu umowy traktowane jest jako wyraz ugruntowania się tego typu umowy w obrocie cywilnoprawnym oraz świadczy o swoistej „nobiltacji” tej umowy w systemie umów.

W ostatnim okresie do kodeksu cywilnego wprowadzono nową umowę leasingu (art. 709<sup>1</sup> – 709<sup>18</sup> k.c.).

Wiele tytułów poświęconych typom umów używało zupełnie n o w e brzmienie (umowa agencji, umowa składu).

Uchwalenie w 1990 r. nowej ustawy o ubezpieczeniach oraz wielokrotne nowelizowanie tej ustawy łącznie z modyfikowaniem przepisów o umowie ubezpieczenia **nie doprowadziło do usunięcia** z kodeksu cywilnego przepisów o umowie ubezpieczenia (art. 805 – 834 k.c.).

Wynika z tego, że polski ustawodawca po 1989 r. wyraźnie wybrał drogę ostrożnego **uzupełniania** przepisów kodeksu cywilnego o nowe, sprawdzone w praktyce typy umów oraz przemyślanego modyfikowania i unowocześniania regulacji odnoszących się do umów zamieszczonych już w kodeksie (dotyczy to też innych instytucji zawartych w k.c.). Nie było jednocześnie żadnego przypadku usunięcia z kodeksu jakiegokolwiek typu umowy.

Na tle tej praktyki wykreślanie z kodeksu tytułu o umowie rachunku bankowego byłoby – z punktu widzenia systemu prawa – pociągnięciem niezrozumiałym i stanowiącym krok wstecz rodzimej legislacji.

III. Powyższe argumenty jedynie odradzają likwidację w księdze trzeciej k.c. tytułu XX o rachunku bankowym. Nie oznacza to bynajmniej jakiegoś „sakralizowania” kodeksu jako nienaruszalnego źródła prawa. Można rozważać dokonanie zmian w tych kodeksowych przepisach. Zmiany te powinny jednak być starannie przemyślane. Należy zaznaczyć, że użyta w tytule XX terminologia może budzić rozmaite wątpliwości, np. używanie pojęcia „posiadacz rachunku”, mimo że termin „posiadanie” ma ustalone inne znaczenie w prawie rzeczowym i odnosi się do „rzeczy” w rozumieniu art. 45 k.c., używanie pojęcia „zlecenie” zarezerwowane dla oznaczenia innej umowy (art. 734 i nast.). Wady terminologiczne kodeksowych przepisów o rachunku bankowym dostrzegali już pierwszy komentator tych przepisów Z. Żabiński<sup>9</sup>. Trzeba jednak

zaznaczyć, że nie widać – potwierdza to wykładnia Sądu Najwyższego – by akurat niezręczności terminologiczne uniemożliwiały prawidłową wykładnię przepisów. Inna konwencja terminologiczna też może być zakwestionowana, zwłaszcza że przy formułowaniu ocen prawnych związanych z **funkcjonowaniem pieniądza i dokonywaniem zapłaty** wypowiedziano rozmaite, nierzadko rozbieżne oceny. Sprawa komplikuje się zwłaszcza przy uwzględnieniu nowych zjawisk, np. zapłaty kartą płatniczą, użycia pieniądza elektronicznego. Zjawiska te nie są jeszcze dostatecznie rozpoznane i nie mają dotąd jednoznacznej kwalifikacji prawnej.

Nie powinno się zatem za wszelką cenę poprawiać tam terminologii, gdzie przyjęła się już w praktyce i nie wywołuje komplikacji interpretacyjnych. Należy mieć na uwadze zapisany w Digestach Justyniana fragment z księgi 4 ad Plautium Paulusa (D. 1. 3. 23.), przypomniany niedawno przez umieszczenie go na budynku Sądu Najwyższego – zawierający cenną wskazówkę legislacyjną, że „*minime sunt mutanda, quae interpretationem certam semper habuerunt*”, oznaczająca, iż jak najmniej należy zmieniać to, co zawsze miało jednoznaczną interpretację.

Korekty wymaga np. definicja rachunku bankowego (art. 725) w części, z której wynika, że każda umowa rachunku zobowiązuje bank do przeprowadzania rozliczeń pieniężnych. W przepisie tym w miejsce spójnika „oraz” należy zamieścić wyrazy „jeżeli umowa tak stanowi”. Taka zmodyfikowana definicja obejmie – już bez żadnych wątpliwości – rachunki, w których obowiązki banku polegają wyłącznie na przechowywaniu środków pieniężnych posiadacza.

W art. 726 znajduje się anachroniczne – na obecne czasy – określenie, że bank może obracać czasowo wolnymi środkami pieniężnymi na „potrzeby gospodarki narodowej”. Przepis ten w tej części w ogóle nie zawiera normy prawa cywilnego, chociaż cały przepis wyraża oczywistą dla banku wskazówkę, że może on obracać wpłaconymi do banku pieniędzmi, tak aby moc je w odpowiednim czasie zwrócić posiadaczowi rachunku z należnym oprocentowaniem. Wzmianka o „potrzebach gospodarki narodowej” powinna być usunięta.

Przemyślenia wymaga zmodyfikowanie regulacji art. 728 k.c., dotyczącego przesyłania posiadaczowi rachunku wyciągu z ustaleniem salda, w kierunku rozróżnienia **samego obowiązku informowania** przez bank posiadacza o każdej zmianie stanu rachunku bankowego od **sposobu i częstotliwości** przesyłania przez bank odpowiednich **wyciągów** z rachunku dokumentujących zmiany stanu rachunku. Wysyłanie wyciągów po każdej zmianie stanu rachunku nie zawsze jest celowe i wygodne dla banku i klienta. Posiadacz powinien mieć ustawowo zapewnione prawo do otrzymywania – i to bezpłatnie – co najmniej miesięcznych wyciągów z obrotami na rachunku. Powinna też istnieć możliwość ustalenia w umowie innej częstotliwości i sposo-

<sup>9</sup> Z. Żabiński: *O celowości reformy przepisów o umowie rachunku bankowego w kodeksie cywilnym*. „Państwo i Prawo” nr 6/1980, s. 122-125.

bu udostępniania mu informacji o stanie konta i jego zmianach.

Art. 732 k.c. adresowany do spółdzielni oszczędnościowo-rozliczeniowych od dawna już nie odpowiada rzeczywistości, gdyż spółdzielnie te w 1975 r. zostały przekształcone w banki spółdzielcze. Z kolei stosowanie przepisów tytułu XX do rachunków bankowych prowadzonych przez banki spółdzielcze – jako banki – jest oczywiste i nie wy-

maga żadnego dodatkowego przepisu. Przepis ten należy skreślić albo – co jednak wymaga decyzji merytorycznej – zamieścić w nim odesłanie odnoszące się do rachunków spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych.

Kwestie te podejmuje przygotowywany projekt nowelizacji ustawy Prawo bankowe, proponując oprócz wielu zmian w rozdziałach 3. i 4. tego prawa dokonanie kilku modyfikacji w przepisach kodeksu cywilnego.